

C O D Z I E N N Y

KURJER LUBELSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście 60
Skrzynka pocztowa № 62.

TELEFON Redakcji i Admistr. 2-82, Drukarni 2-72.

Administracja otwarta od godz. 9-ej do 2-ej popoł. i od 5-ej do 6-ej wiecz. W niedziele tylko od 10-ej do 12-ej.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11-ej do 12-ej i od 4-ej do 5-ej wieczorem.

CENA PRENUMERATY:

W Lublinie rocznie 5 rb. 20 kop.
 kwartalnie 1 „ 30 „
 miesięcznie — „ 45 „
Z przesyłką pocztową:
 rocznie 6 rb. — kop.
 kwartalnie 1 „ 50 „
Zagranicą 3 rb. rocznie.
Zmiana adresu poczt. 20 kop.

CENA OGŁOSZENI:

Jednoszpaltowy wiersz petitem lub jego miejsce na 1-ej stronie 25 kop., na 2-ej stronie — 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop.
Drobne ogłoszenia po 2 kop. od wyciągu.
Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Komitet Obywatelski dla pozbawionych pracy skutkiem wojny.
Wydział pośrednictwa pracy.

Potrzebni tracze i ludzie do układania sągów.

Wiadomość w Syndykacie Rolniczym.

Przełożona

Prywatnej VII-klasowej

Filologicznej Szkoły Żeńskiej

zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczną się 3 września, lekcje 12 września. Zapisy uczennic przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 10 rano do 2-ej połudn.
Lublin, Bernardyńska 13, telefon 464.

Dyrektor Szkoły Handlowej

w Lublinie

podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że egzaminy poprawkowe dla uczniów miejscowych rozpoczną się od soboty d. 29 b. m.

Informować się należy w kancelarji szkoły przy ulicy Bernardyńskiej № 14 (boczny pawilon) od godziny 9 rano do 2 po południu.

O egzaminach poprawkowych dla uczniów zamiejscowych oraz o egzaminach wstępnych nastąpi osobne zawiadomienie.

Nasze „orientacje”.

Właściwym jest dla ludzi słabych i znękanym szukanie w nieszczęściu ukojenia — za wszelką cenę: choćby złudy, mamidła, hypnozy, któreby, pokrywając sobą istotny stan rzeczy, osłabiły cierpienie, dostarczyły taniej karmić zwierzęcemu instynktowi samozachowawczemu.

Charakterystycznym jest dla społeczeństw, politycznie niewyrobionych, wyzutych z samodzielnej ideologii, podobny głód, w chwilach ciężkich doświadczeń losu: choćby za cenę fałszu, zakłęcia i leków znachorskich, tandety ideowej, na którą się pluło niedawno; choćby zagłuszając w sobie zdrowy instynkt zbiorowy który byłby może jedyną w tych warunkach mądrością, choćby kosztem godności własnej — znaleźć się znów w kapliczce nadziei i wiary. I znów we wszystko wierzyć — prócz siebie samych. Dać ujście tanim sentymentom — to także łatwe, a takie swojskie; zarżec entuzjazmem dla zachęty nowych swych przyjaciół, na pohybel nowym, wmówionym, domniemanym wrogom.

Wtedy znachor, szarlatan urasta znów w oczach pospółstwa na ojca narodu, émiąc umysł kręctwem, nadziejami wybrakowanymi na kramach stronnictw politycznych, tłumiąc w zarodku wszelki popęd w rozdartym społeczeństwie do wyrobienia w sobie postawy, odpowiadającej istotnemu stanowi rzeczy, biegowi wypadków i nabytemu już doświadczeniu. To fabrykanci powszechniej dezorientacji.

Nabyte już doświadczenie — to jedyny nasz skarb, który przez poszanowanie siebie samych wnieść musimy w każde życie nowe, z którym się liczyć bezwzględnie należy, mówiąc o jakichkolwiek orientacjach — na teraz i na przyszłość. Nie tworzyliśmy własnej historii; na bycie doświadczenie — to cała nasza mądrość, cała przeszłość wiekowa, zamykająca w słowach: moc cierpienia i wytrwania. Odwrócić się od drogi cierniowej nabytych doświadczeń, w imię jakichkolwiek złud, mamideł, — chcieć ją zapomnieć, — znaczyłoby to samo, co spełnić zaprzęstwo względem siebie samych, własnej przeszłości. Biegowi wypadków przeciwstawić hartowne moce wytrwania: powagę i spokój w sądzeniu i oczy bystre a czujne, w których byłaby gotowość do podjęcia roli, do jakiej okoliczności mogą nas powołać.

Złudne nadzieje, podszepty znachorów dezorientację szerzą. Tanie entuzjazmy to plucie na niezablźnione jeszcze rany. Jest tylko jeden święty entuzjazm w godzinie klęsk: spełnionej świadomości wielkiej ofiary.

T. O.

Niemieccy socjaliści a wojna.

Na historycznym posiedzeniu parlamentu niemieckiego przed wojną, socjal demokrata Haase w imieniu swojej partji zgłosił następującą deklarację:

„Przeżywamy moment w którym staje przed nami zagadnienie życia lub śmierci. Polityka imperialistyczna jest przyczyną tego, że świat cały stoi pod bronią i narody rzucają się na siebie, szerząc po Europie krwawe wichury. Odpowiedzialność przed światem niosą za to o brzońcy takiej polityki (oklaski na ławach socjal demokracji). Socjal demokraci walczyli ze wszystkich sił z tą polityką i teraz nawet walczą wspólnie ze swemi francuskiemi braćmi, którzy również zawsze pracowali na utrzymanie pokoju.

Nasze starania były nadaremne. Znajdujemy się w stanie wojennym i krajowi naszemu grozi najście wrogów. Nie potrzebujemy więcej mówić o raison d'être, tej wojny, pozostaje nam szukać środków obrony dla naszych granic. Ale mamy, przytym, prawo myśleć z bólem o milionach naszych rodaków, wciągniętych mimo ich woli, w tę katastrofę. Okropności wojny oni będą znosić... Najlepsze nasze życzenia składamy — naszym żołnierzom. Myślimy jednak o matkach, które rozstać się muszą z synami, o kobietach i dzieciach, pozbawionych nagle swych karmicieli, cierpiących nędzę i głód. Jutro wrócą do nas tysiące inwalidów i ranionych. Uznajemy za obowiązek rozłożyć ciężar ich cierpienia na wszystkich i podtrzymać ich w ich misji”.

Z powodu tej deklaracji „Temps” paryski umieścił ostry artykuł przeciw niemieckiej socjal demokracji, która spokojnie wysłuchiwała oświadczenia kanclerza niemieckiego, który chwalił się, że Niemcy złamały neutralność Belgji i Luksemburga. „Temps” bierze też za złe socjalistom niemieckim, że głosowali za daniem Wilhelmowi II, 5 miliardów na rozgromienie Francji, „Francji wielkiej rewolucji, Fracji wolności”.

Z całej Polski.

Konsul włoski. Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazał raczyć uznać Andrzeja Rotwanda, jako nieetatowego konsula włoskiego dla gubernji wschodnich, w skład waszawskiego generał-gubernatorstwa z miejscem pobytu w Warszawie.

Roboty miejskie. Magistrat m. Warszawy na ostatnim posiedzeniu uchwalił niezwłocznie przystąpić do robót plantacyjnych i tym sposobem dać możność zarobkowania 150 ludziom. Narazie magistrat rozpocznie roboty w części parku na Pradze oraz przy urządzeniu skweru przy ul. Targowej.

Poszukiwanie zaginionych. Konsulat Wielkiej Brytanji w m. Warszawie prosi o wiadomość o osobach następujących, których losy są niewiadome:

Panna H. E. Kennedy (mieszkała w Klarysowie), Panna Johanna Casey, Pan E. A. Jones (mieszkał w Kole, gub. Kaliska), Panna M. M. Gifin (mieszkała w Górze u p. Dembińskiej), P. Franklin Billson (był w Białymstoku) P. Joseph Conrad Korzeniowski, literat (mieszkał w Słomnikach u p. Zubrzyckiej), PP. Herbert Leigh, Herbert Hood i W. Heaton (mieszkał w Częstochowie).

Konsulat prosi wszystkich obywateli angielskich, zamieszkałych w Królestwie Polskim i gub. grodzieńskiej, o przysłanie swoich adresów do konsulatu.

Uprasza się inne pisma o powtórzenie tej wiadomości.

Mieszkanie bezpłatne. Redakcja hebrajskiej „Hacefiry” ogłasza, że osobom, zmuszonym uciec do Warszawy, podać może adresy mieszkań, w których będą mogli mieszkać darmo przez cały czas wojny.

Z naszych stron.

Nieuzasadnione obawy. Z wielu stron komunikują nam o obawie, a nawet lęku, jaki się poczyna szerzyć wśród ludności żydowskiej, nadewszystko uboższej, w naszym mieście.

Tu i owdzie znajduje się jakieś ciemne indywidualum, które grozi żydom, a groźby takie, będące jedynie wyrazem głupoty i nienawiści, nie liczących się ze słowami jednostek, przechodzą z ust do ust, szerzą postrach i wywołują wśród samych żydów rozmaite komentarze i domysły. To wszystko podnieca jeszcze zdenerwowanie, w jakim od dłuższego czasu wszyscy się znajdujemy.

Wydaje się więc nam, że czas już obyśmy poszli za przykładem innych miast i stowarli w siebie milicję, złożoną z przedstawicieli najszerzych warstw ludności, którąby miała tę pewność, że w mieście naszym utrzymany zostanie nadal wzorowy porządek. Zrozumiąta jest rzeczą, że milicja taka, którą zresztą wkrótce obszerniej się zajmujemy, winna czujność swą skierować na całe miasto i na całą ludność.

Co się zaś tyczy obaw żydowskich to możemy powiedzieć tylko jedno: ludność polska, bez względu na to, jakie są stosunki polsko żydowskie w chwili obecnej, nigdy żadnym nie splami się gwałtami.

Ofiara. P. dentysta E. Bronsztein w naszej Redakcji rb. 3 na korzyść R. pozbawionych pracy, z racji udanej sywa.

Wiadomości bieżące.

Zgon Akimowa.

Prezes Rady Państwa, Akimow, zmarł w Petersburgu dnia 22 sierpnia.

W czerwcu, jak powiadano, w związku z obaleniem w Radzie państwa, wbrew woli sfer, projektu samorządu miast w Królestwie, otrzymał dłuższy urlop z powodu choroby. Ponieważ jednak równocześnie na jego zastępcę mianowano Gołubiewa, a na zastępcę wiceprezesa senatora Manuchina z grupy centrum, przepowiadano, że Akimow nawet w razie powrotu do zdrowia ponownie już stanowiska swego nie obejmie.

Jęcy wojenni.

Ministerjum spraw wewnętrznych, w którego zawiadywanie weszli wysyłani w charakterze jeńców wojennych poddani niemieccy i austriaccy wyjaśniło, że mają oni wyjeżdżać do wskazanych miejscowości w państwie na własny koszt i utrzymywać się w drodze i na miejscu z własnych funduszy. Ci, którzy w właściwym terminie nie wyjadą, przesyłani być mają przez więzienia transportowe—etapem.

Umowa a interes.

„Corriere della Serra“ donosi z Wiednia, że Niemcy zażądały w katerycznej formie od Austrii pośpiesznego wystania na granicę francuską tej ilości wojska, jaka była określona umową przed wybuchem wojny. Główna komenda wojskowa odpowiedziała, że na razie nie może wypełnić tych żądań bez poważnego narażenia najżywnotniejszych interesów Austrii.

Odezwa Joffre'a.

Generał Joffre wydał do Alzacji odezwę, którą natychmiast po zdobyciu miast alzackich rozlepiono na murach.

„Dzieci Alzacji!

Po 44 latach bolesnego oczekiwania żołnierze francuscy dotykają znowu ziemi waszego szlachetnego kraju. Są pierwszymi robotnikami wielkiego dzieła odwetu. Dla nich — co za wzruszenie, co za duma!

Aby dokonać tego dzieła ofiarowali swoje życia; naród francuski popycha ich jednomyślnie, i na zwojach ich sztandarów są prawa wolności.

Niech żyje Alzacja!

Niech żyje Francja!

Joffre“.

Syn Drejfusa.

Syn słynnego kapitana Drejfusa został awansowany na sierżanta za męstwo, okazane podczas zdobycia Milhuzy.

Ostatnie wiadomości.

Walki z Austriakami.

PETERSBURG. (A.P.) Między Wisłą a Dniestrem obydwie armje są w bezpośrednim zetknięciu.

W okolicy Tomaszowa i Monastyrzysk zawiązała się pośpieszna walka.

Zajęcie Kamieńca Podolskiego.

WINNICA. Naoczny świadek opowiada, że ludność stawiała opór wojskom austriackim, wobec czego bombardowano miasto, poczym doń wkroczone.

Niemcy w Królestwie.

SIERADZ. Przybyły tutaj oddział Niemiecki objął wszystkie urządzenia państwowe i rozłożył się wzdłuż Warty.

LÓDZ. W okolicy Łodzi ukazali się Niemcy. Wszystkie władze państwowe opuściły miasto, pozostała jedynie komunikacja telefoniczna.

Losy floty niemieckiej.

LONDYN. (A.P.) Okręty wojenne niemieckie najnowszego typu krążą, jak się zdaje, w okolicy kanału kilskiego. Torpedowce i krążowniki strzegą ujścia Elby. Tysiąc dwieście niemieckich statków handlowych stoi w porcie hamburskim.

Armja niemiecka na Wschodzie.

PETERSBURG. „Birż. Wied.“ donoszą, że ogólna liczba wojsk niemieckich na granicy rosyjskiej przewyższa nieco 500 tysięcy ludzi. Rozporządzają oni tu 1,100 armatami.

W bitwie pod Gąbinem przyjmowało udział ze strony niemieckiej 70 tysięcy ludzi z 200 przeszło armatami połowymi prócz licznej artylerji ciężkiej.

Zajęcie Tylży.

RYGA. (A.P.) Donoszą tu o zajęciu Tylży przez wojska rosyjskie.

Walki w Belgji.

LONDYN. (A.P.) Według oficjalnych doniesień i informacji prasy londyńskiej wojska francuskie odparły ataki niemieckie; trzy korpusy niemieckie, które groziły odcięciem anglików, zostały rozbite przez sprzymierzone wojska. Belgijski oddział wojska ponownie zajął Malin, wyparłszy dywizję niemiecką.

PARYŻ. (A.P.) Ogłoszono następujący komunikat ministra wojny z dn. 26 b. m. Ogólnie biorąc ofenzywna akcja francuzów idzie pomyślnie. Pomiędzy Nancy i Wogezami prawe skrzydło zmuszone jednak zostało nieco odstąpić. W rejonie Sengier nieprzyjaciel poniósł poważne straty; znaleziono 1500 trupów na niewielkiej przestrzeni. W jednym z okopów wybito cały oddział, przyczem zabitych znajdowano w pozycji celowania.

Zacięte walki, które odbywały się w ciągu ostatnich trzech dni, były widocznie pomyślne dla nas.

Pod Vavre nie miały miejsca żadne poważniejsze starcia. Obie strony odpoczywają po niedawno ukończonych walkach.

W rejonie północnym linja wojsk francusko-angielskich została odsunięta nieco w tył, ale stawia w dalszym ciągu opór.

Zdobycie Namuru.

KOPENHAGA. (A.P.) Niemcy zdobyli pięć fortów i miasto Namur.

Niemcy w Brukseli.

KOPENHAGA. (A.P.) Wejście wojsk niemieckich do Brukseli odbyło się w sposób nader uroczysty i bez zająć. Oddziały, które zajęły Brukselę, jak można sądzić, składają się z niedawno stworzonych pułków.

W sferach finansowych przypuszczają, że kontrybucji wojennej w kwocie 80 milionów rb. nie uda się ściągnąć bez środków przymusowych.

Nastroje w Niemczech.

PETERSBURG. (A.P.) Telegrafują z Kopenhagi do „Rieczy“, że cofanie się francuzów z Lotaringji podane zostało w Berlinie jako wielkie zwycięstwo Niemców. W Monachjum wiadomość o tym zwycięstwie obwieścił z balkonu pałacu sam król bawarski Ludwik III.

Gończkowy nastrój we Francji.

PARYŻ. (A.P.) Odbyła się pierwsza narada nowych ministrów, narady wobec ważności wypadków, będą się odbywały codziennie.

Niemcy w Serbji.

PETERSBURG. (A.P.) W bitwie pod Wyszogracem brał udział oddział niemiecki, odparty przez serbów z wielką trudnością.

Sytuacja w Turcji.

PETERSBURG. (A.P.) Państwo zarządziło rekwizycję zapasów żywności.

Wobec tego ustął prywatny dowód. Ludności miast grozi głód

Duża armja turecka zgromadzona została na granicy bułgarskiej.

Duch wojenny Francji.

LONDYN. (A.P.) Społeczeństwo angielskie z zadowoleniem wita nowy parlament francuski. Wspomina działalność Milierana i podkreśla pobudzenie ducha wojennego. Figaro, zwalczające dotychczas Dolcase, uważa, że nie można było zrobić lepszego wyboru.

Flota austriacka.

CETYNJA. Austriackie okręty wojenne wyszły z portu Kataro, dały kilka strzałów i wróciły do portu.

Powodzenie polityki trójprzymierza.

PETERSBURG. (A.P.) Z Kopenhagi telegrafują do „Rieczy“, że niemieckie gazety donoszą, iż Turcja, Rumunja i Bułgarja zawierają traktat tajny z Niemcami i Austrią.

RZYM. (A.P.) Poseł bułgarski wyjechał do Berlina.

MOSKWA. (A.P.) Donoszą z Bukaresztu, że zabroniono wywozić z Rumunji naftę i benzynę. Ludność manifestuje przeciw wojnie, oficerowie odzwierciadlają nastrój sfer rządzących, usposobieni są źle do Rosji. Ludność obawiając się mobilizacji i wojny, dezertuje do Izmaila.

MOSKWA. (A.P.) W Konstantynopolu władze dokonały rekwizycji automobilów; między innymi zabrano automobil konsułowi włoskiemu, ale na skutek jego protestu przeproszono go i zwrócono mu automobil natychmiast.

Wyjazd posta austriackiego.

TOKJO. (A.P.) Posłowi austriackiemu w Tokjo wręczono paszporty.

Zabezpieczenie Paryża.

PARYŻ. (A.P.) Milieran na wznovionych codziennych radach departamentu wojny omawiał konieczność utrzymywania wzmocnień Paryża na stopie bojowej.

W Wogezach.

PETERSBURG. (A.P.) W Wogezach francuzi przeszli do ofenzywy, odrzucili Niemców w stronę Lendie.

Zaciętość walki.

WREJONIE. W Nancy cofanie się francuzów odbywa się w dalszym ciągu przez pięć dni. Straty Niemców bardzo duże. Na południe od Nancy znaleziono 2500 trupów niemieckich. Wrejonie zaś Witriman na linii 4 kilometrów znaleziono 4500 trupów.

Interwencja Wilsona.

KOPENHAGA. (A.P.) Prezydent Wilson opracowuje wezwanie do państw walczących do powstrzymywania się od okropności.

Od Administracji.

Z powodu konieczności uregulowania nakładu, prosimy P.T. Prenumeratorów naszych o niezwłoczne odnowienie prenumeraty.

Nieopłacone egzemplarze wstrzymamy z dniem 1 września.